

W PRL-u

19 stycznia 1945 roku Drobin został wyzwolony spod okupacji niemieckiej. Drobin znowu stał się Drobinem, bo warto wiedzieć, że jego niemiecka nazwa brzmiała Reichenfeld. Życie zaczęto organizować od nowa. Trudny temat stosunków między ludźmi z AK-owskiego podziemia i nową władzą wymaga oddzielnego opracowania.

Powstały nowe zakłady, największe to: POM, Kółko Rolnicze, Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna zwana popularnie „kołchozem”, Gminna Spółdzielnia „SCh”.

Przywrócona została działalność OSP. Wznowily pracę szkoły i poczta. W latach sześćdziesiątych położono asfalt na większości ulic. Wybudowano wodociąg wraz z hydrofornią. Kolejne lata sześćdziesiąte i siedemdziesiąte przyniosły rozwój taki, na jaki było stać nie tyle może samych mieszkańców Droбина, co całą Polskę. Trzeba jednak powiedzieć o budownictwie mieszkaniowym: na początku trzy bloki spółdzielcze, mieszkania dla nauczycieli, wreszcie także mieszkania indywidualne, budowane już bez politycznej presji na ludzi „bogaty”. Potem kolejne mieszkania spółdzielcze, w tzw. segmentach.

Lata osiemdziesiąte nie były najlepsze dla kraju. Drobin jakoś jednak dawał sobie radę. Gmina sprzedawała wtedy kilkadziesiąt działek budowlanych, ich ceny były przystępne. Władze gminy załatwiły udział w jedynym w Polsce eksperymencie rolniczym. Jeśli w Polsce rolnik właściwie nie mógł kupić niczego bez odpowiedniego zlecenia z urzędu gminy, to i w Drobinie też nie mógł. Ale istotna różnica polegała na tym, że w Drobinie te zlecenia wydawano prawie każdemu, kto chciał kupić ciągnik, czy inną maszynę. O tzw. tytule „Mistrz Gospodarności” mówić trzeba z rezerwą i rozważą – przy dzisiejszych kryteriach spojrzenie może być krytyczne.

Przełom lat 80-tych i 90-tych to reforma samorządowa, która wytworzyła nowa sytuację. Gmina otrzymała nowe możliwości, nowe zadania i oczywiście „zyskała” nowe kłopoty.

- [Udostępnij](#)
- [Drukuj](#)
- [PDF](#)